

# Spółeczna rola prawników: odpowiedzialność, podmiotowość, zaufanie

Przemysław Kaczmarek

## The Social Role of Lawyers: moral responsibility, subjective agency, trust

**Abstract:** This article attempts to answer the question why is it worth to exhibit the category of agency in the legal practice. Answering the question I started my discussion from the presentation ideas related to the issue of the social role of the lawyers. In the completion of this objective, I discussed three ideas: moral responsibility, trust and subjective agency. Putting forward the role of the lawyer, I paid attention to the relationship between the notion of trust in the lawyer's role and moral responsibility. This relationship is based on an ethical link, which is founded on a kind of obligation. This idea can be demonstrated by looking into confidence in the lawyer's role as a special form of obligation to consider individual, institutional and social arguments. In the presented approach the state of limbo between the individual dimension, which focuses on the relationship between a specific individual and their rights, and the public dimension, where attention is paid to institutional and social arguments, is a characteristic feature of the professional role of a lawyer. The shaping of a professional role in a subjective and structural authorship is based on the idea of a two-way movement. It consists in highlighting the institutional structure with simultaneous reinforcement of the role of the subject who acts within it.

**Keywords:** legal culture, professional role, agency/structure, moral responsibility, social relations.

---

\* Uniwersytet Wrocławski  
przemyslaw.kaczmarek@uwr.edu.pl

## 1. Ekspozycja problemu i celu rozważań

Robert W. Gordon w opracowaniu: *Why Lawyers Can't Just Be Hired Guns* przedstawia dualistyczną postać zobowiązania, jaka wiąże się z wykonywaniem roli prawnika (w szczególności adwokata) w amerykańskim systemie prawnym<sup>1</sup>. R.W. Gordon wskazuje, że jedno z nich polega na gorliwej reprezentacji klienta i pomocy w realizowaniu jego prywatnych celów. Z kolei drugie (zobowiązanie) zakłada, że rolą prawników jest stanie na straży rządów prawa jako systemu normatywnego, który reguluje relacje między ludźmi<sup>2</sup>. Prawo – choć w sposób niedoskonały – nakreśla minimalną strukturę zobowiązań, którą przestrzegać mają obywatele oraz każda z władz, osób uczestniczących w jej sprawowaniu. Stąd tak ważne staje się pytanie o społeczną rolę prawników jako kuratorów tego systemu. Podejmuje je Anthony T. Kronman, przedstawiając cechy profesji prawniczej. Zdaniem amerykańskiego badacza wykonywanie działalności zawodowej wiąże się z uwzględnianiem racji klienta, instytucji oraz społeczeństwa<sup>3</sup>. R.W. Gordon, zgadzając się z przedstawionym opisem, przyrównuje rolę prawników do zadania, jakie spoczywa na osobach, które opiekują się akwariem: „W metaforze tej ryby to ich klienci. Jako prawnicy musimy karmić ryby. Nakarmione ryby brudzą jednak akwarium. Nie wystarczy więc karmić ryby. Musimy także zmieniać wodę”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Robert W. Gordon, „Why Lawyers Can't Just Be Hired Guns”, w: Deborah L. Rhode (ed.), *Ethics in Practice: Lawyers' Roles, Responsibilities, and Regulation*, Oxford University Press, Oxford – New York 2000, s. 42 i n.

<sup>2</sup> Ibidem, ss. 44-45. Krytycznie na temat przypisywania prawnikom takiej roli pisze Katherine R. Kruse, zob. „The Jurisprudential Turn in Legal Ethics”, *Arizona Law Review* 2011, vol. 53, s. 498 i n.

<sup>3</sup> Anthony T. Kronman, „The Law as a Profession”, w: Deborah L. Rhode (ed.), *Ethics in Practice: Lawyers' Roles, Responsibilities and Regulation*, Oxford University Press, Oxford – New York 2000, s. 31-34. W polskim dyskursie prawniczym pisze o tym Paweł Skuczyński, *Status etyki prawniczej*, LexisNexis, Warszawa 2010 (rozdz. 3.5.2). Zob. także Janina Czapska, „Konflikty związane z pełnieniem roli prawnika-uczestnika wymiaru sprawiedliwości”, w: G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, *Społeczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 29 i n.

<sup>4</sup> Robert W. Gordon, op.cit., s. 54.

Pozyskując metaforę akwarium do naszych rozważań, możemy powiedzieć, że reprezentując klienta, mamy pamiętać o tym, że prawo (rozumiane jako system instytucji) jest dobrem publicznym. Nieuwzględnianie tego założenia w działalności zawodowej może doprowadzić do tego, że struktura prawna utraci funkcję stabilizacyjną w sferze publicznej. Utrata ta może okazać się niebezpieczna w sytuacji, w której prawo jawi się jako wydolny system normatywny, dostarczający podstawowych ram dla układania relacji międzyludzkich.

W niniejszym opracowaniu zamierzam wykazać, że rolę prawników można przedstawiać jako postać zobowiązania moralnego. Przybliżając formę tego zobowiązania oraz jej społeczne zakorzenienie, spojrzę na rolę prawników z perspektywy trzech idei: odpowiedzialności, podmiotowości oraz zaufania. Postawione zadanie mam zamiar realizować czyniąc przedmiotem uwagi grupę zawodową prawników, nie tematyzując szerzej dwóch zmiennych, tj. rodzaju profesji prawniczej oraz gałęzi prawa<sup>5</sup>.

## 2. Rola prawników z perspektywy idei odpowiedzialności

W sferze publicznej (a także w dyskursie prawniczym) opisując bolączki wymiaru sprawiedliwości przywołuje się sztukę *Ubu i Komisja Prawdy*, stworzoną przez Jane Taylora i Williama Kentridge'a we współpracy z teatrem lalek<sup>6</sup>. Jej tematem jest postać Ubu – chciwego króla z dramatu Alfreda Jarry (*Ubu Roi ou les Polonais*) – przeniesiona do rzeczywistości RPA okresu transformacji. Król Ubu (funkcjonujący w literaturze jako symbol nadużycia władzy) jest, w przywołanym dramacie, przedstawicielem Afrykanerów, którzy

---

<sup>5</sup> Przyjmuję założenie, zgodnie z którym można mówić o społecznej roli prawników, tj. grupie zawodowej, uczestniczącej w systemie sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Rola społeczna poszczególnych profesji prawniczych nie jest tożsama, a wydaje się posiadać wspólny (dla nich) rdzeń.

<sup>6</sup> Zob. Ewa Dynarowicz, „Komisja Prawdy i Pojednania w kulturowym repertuarze nowej RPA: Południowoafrykański dramat po apartheidzie (1996-2002)”, w: Renata Diaz-Szmidt, Małgorzata Szupejko (red.), *Kalejdoskop Afrykański. Problematyka tożsamości w literaturach Afryki przełomu XX-XXI wieku*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2012, s. 210 i n.

właśnie utracili władzę. Ubu, jako funkcjonariusz policji, staje przed Komisją Prawdy i Pojednania (*Truth and Reconciliation Commission*). W celu uniknięcia kary, w pierwszej kolejności, rozważa zniszczenie dokumentów i zdjęć, które go obciążają, następnie powołanie się na syndrom stresu lub obarczenie kogoś innego swoimi przewinieniami. Ostatecznie Ubu, stając przed Komisją, usprawiedliwia swoje działanie koniecznością wykonywania obowiązków, broniąc się stwierdza: „Te rzeczy robili ci nade mną, pode mną, obok mnie. Zostałem zdradzony! Nie wiedziałem o niczym”<sup>7</sup>. W ostatniej scenie dramatu Ubu (wraz z towarzyszącymi mu osobami) odpływa w kierunku zachodzącego słońca. Postać Ubu symbolizuje zarówno południowoafrykańskich policjantów ubiegających się o amnestię, jak i przedstawicieli aparatu reżimu. Różne warstwy ustępującego aparatu oraz sposób podejścia do nich przez Komisję Prawdy i Pojednania ilustruje w sztuce trzygłowy pies – Brutus:

„Sędzia: Sprawa państwo przeciw Brutusowi, Brutusowi i Brutusowi.

Ustalono, że mamy do czynienia z nierówną odpowiedzialnością, dlatego wydajemy, odpowiednio trzy osobne wyroki.

W sprawie pierwszej: głowa do spraw politycznych nie zawsze może przewidzieć jak jej wizja zostanie wprowadzona w życie. Uniewinniamy cię i przyznajemy dożywotnią emeryturę.

W sprawie głowy stojącej na czele wojska: nie było dowodów łączących cię bezpośrednio z tymi barbarzyńskimi czynami. Mimo to musimy zrobić z ciebie przykład, inaczej nie wiadomo gdzie skończymy. Zostajesz więc skazany na trzydzieści lat jako szef nowej armii państwowej.

Wreszcie pies, który pozwolił sobie być sprawcą tych potwornych czynów: zostałeś zidentyfikowany przez rodziny ofiar; wszędzie zostawiłeś ślady swojej działalności. Skazujemy cię więc na sto dwanaście lat więzienia”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>8</sup> Ibidem.

Wspomniana sztuka jest przykładem krytyki działalności Komisji Prawdy i Pojednania. Podstawowy zarzut dotyczy sposobu wymierzenia sprawiedliwości osobom, które odpowiadały za apartheid. W obrębie dyskursu prawniczego głos, zdecydowanie krytyczny wobec działalności Komisji, formułuje Scott Veitch<sup>9</sup>. Zdaniem S. Veitcha obraz prawa jako systemu, który stwarza odpowiedzialność jest mylny. Jest to szczególnie widoczne w przypadkach łamania praw człowieka. Analiza szkockiego filozofa prawa jest poruszająca, czyny zgodne z prawem mogą i w rzeczywistości przyczyniają się do cierpienia ludzi<sup>10</sup>. Jednym z omawianych przez Veitcha przykładów jest właśnie proces transformacji ustrojowej w RPA. Celem Komisji Prawdy i Pojednania było rozliczenie reżimu, osób, które odpowiadały za apartheid. Wiele z tych osób, zdaniem Veitcha, na skutek działań Komisji uniknęło konsekwencji. Według szkockiego filozofa prawa przyczynił się do tego m.in. dyskurs prawniczy kształtujący sposób działania w instytucji, który rozmywa odpowiedzialność za podjętą decyzję<sup>11</sup>. Powodem, dla którego odpowiedzialność zanika, jest między innymi lokowanie jej w złożonych strukturach organizacyjnych. Skutkuje to przesunięciem odpowiedzialności z osoby – wykonawcy roli na przepis prawny. W ten sposób to system prawny ponosi odpowiedzialność za decyzję<sup>12</sup>. Według Veitcha praktyka ta prowadzi do wytwarzania przez prawo zorganizowanej nieodpowiedzialności, tj. sytuacji, która skutkuje rozproszeniem odpowiedzialności, nadaniem jej bezosobowego wymiaru<sup>13</sup>.

Zdaniem Petera Cane przyczyn przedstawionego wyżej mechanizmu można poszukiwać w dyskursie prawniczym, który koncentruje uwagę na odpowiedzialności rozumianej retrospektywnie<sup>14</sup>. Przypomnijmy, że odpowiedzialności

---

<sup>9</sup> Scott Veitch, *Law and Irresponsibility: On the Legitimation of Human Suffering*, Routledge Cavendish 2007. Zob. także Robert Cover, „Violence and the Word”, *The Yale Law School* 1986, vol. 95.

<sup>10</sup> Scott Veitch, op. cit., ss. 12-24.

<sup>11</sup> Ibidem, ss. 29-34.

<sup>12</sup> Ibidem, ss. 85-95.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>14</sup> Peter Cane, *Responsibility in Law and Morality*, Hart Publishing Oxford-Portland Oregon 2002, s. 30. O odpowiedzialności

możemy przypisywać dwa ujęcia. Jedno z nich retrospektywne, związane z sankcją, skierowane ku przeszłości, a drugie prospektywne – eksponuje zobowiązanie moralne, jakie wiąże się z odpowiadaniem za kogoś lub coś<sup>15</sup>. O ile odpowiedzialność retrospektywna ma charakter negatywny, o tyle odpowiedzialność prospektywna – pozytywny, zwrócona jest ku przyszłości. Zdaniem australijskiego badacza w dyskursie prawniczym powinno być miejsce zarówno dla odpowiedzialności w ujęciu retrospektywnym, jak i prospektywnym. Z jednej strony, odpowiedzialność prawna spogląda wstecz i zakłada (potencjalnie) pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności za dokonane czynności. Z drugiej zaś strony, odpowiedzialność możemy rozumieć jako ideę, która ustala zobowiązania i powinności na przyszłość. Argumentując za takim rozwiązaniem, P. Cane uważa, że wiązanie odpowiedzialności tylko z sankcją: „przejawia skłonność do przesłaniania wagi, w ramach prawa, czegoś, co nazywam «przewidywaną odpowiedzialnością»”<sup>16</sup>.

Problem odpowiedzialności roli podjął w prawoznawstwie m.in. Herbert Hart<sup>17</sup>. Oksfordzki filozof prawa definiuje odpowiedzialność roli jako wiążącą się z obowiązkami „dbania o interesy innych, a także wspierania celów i dążeń organizacji”<sup>18</sup>. Ujęcie to zakłada, z jednej strony, zakres odpowiedzialności, z drugiej zaś – definiuje sposób działania, który, dodajmy, można określić jako odpowiedzialny. Pojęcie odpowiedzialności roli zaproponowane przez H. Harta pozyskuje P. Cane. Przedstawia on w obrębie odpowiedzialności roli (prawników) odpowiedzialność: produktywną oraz zapobiegawczą<sup>19</sup>. O ile pierwsza z nich nakierowana jest na wytwarzanie dobrych rezultatów, o tyle druga – na zapobieganie

---

retrospektywnej w dyskursie prawniczym pisze Michał Peno, „Prawna odpowiedzialność z tytułu pełnionej roli społecznej”, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica* 74, 2015, s. 42.

<sup>15</sup> Jacek Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.

<sup>16</sup> Peter Cane, op. cit., s. 30.

<sup>17</sup> Herbert Lionel Adolphus Hart, *Punishment and Responsibility. Essays in the Philosophy of Law*, Clarendon Press, Oxford 1968.

<sup>18</sup> Peter Cane, op. cit., s. 32.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 31 i n.

złym skutkiem. Zdaniem P. Cane odpowiedzialność, która wymaga, od tych którzy ją ponoszą, by podjęli działania stanowi podwaliny dla odpowiedzialności za zaniechanie<sup>20</sup>.

Ustalenia H. Harta rozwija także Mark Bovens, który pośród pięciu ujęć odpowiedzialności wyróżnia odpowiedzialność jako zadanie<sup>21</sup>. Jest ona związana z przydzielonym zadaniem, jakie wynika z wykonywanej roli. Zdaniem M. Bovensa tak rozumiana odpowiedzialność: „odnosi się do zakresu, w jakim ktoś podejmuje decyzje i działania w ważnych kwestiach. Jest synonimem «władzy»”<sup>22</sup>. Odpowiedzialność zadania w projekcie Bovensa koresponduje z przedstawianiem jej jako cnoty. W ujęciu tym chodzi o zwrócenie uwagi na kwestię charakteru osoby, na której spoczywa zadanie do wykonania. W perspektywie obu ujęć odpowiedzialności (jako zadania oraz cnoty) działanie w instytucji, zdaniem Bovensa, wymaga<sup>23</sup>:

Po pierwsze, rozumienia potencjalnych zagrożeń związanych, np. z naruszeniem norm. W tym ujęciu odpowiedzialne działanie może polegać na rozmyślnym naruszeniu jednych norm, aby zapobiec złamaniu innych. W związku z tym działanie w sposób odpowiedzialny wiąże się z umiejętnością odpowiedzi na następujące pytania: a) którym normom zagraża naruszenie?, b) jak ważne są to normy?, c) jakie jest ryzyko, że zostaną one naruszone?, d) jakie będą skutki ich naruszenia w konkretnych sytuacjach? Rozwijając ten warunek możemy dodać: osoba działająca w sposób odpowiedzialny powinna brać pod uwagę (potencjalne) konsekwencje swojego postępowania.

Po drugie, zachowania autonomii jednostki wobec struktury społecznej. M. Bovens, podkreślając ten aspekt, przedstawia pojęcie autonomii w ujęciu wewnętrznym oraz zewnętrznym. Z jednej strony, chodzi o umiejętność podejmowania decyzji na własny rachunek. Z drugiej zaś strony, autonomia jednostki to kwestia instytucjonalnych mechanizmów, które tworzą dlań odpowiednie warunki.

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>21</sup> Mark Bovens, *The Quest for Responsibility. Accountability and Citizenship in Complex Organisations*, Cambridge University Press 1998, s. 25.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 34.

Po trzecie, postępowania na podstawie sprawdzalnego kodeksu. Warunek ten przybliżają trzy czynniki. Osoba odpowiedzialna działa na podstawie norm i wartości danej praktyki społecznej, a nie pod wpływem emocji czy nagłych uczuć. Następnie odpowiedzialne działanie przejawia się nie tylko w słowach, ale i w czynach. Ostatni element, to umiejętność uzasadniania postępowania tak, aby było ono zrozumiałe dla audytorium.

Po czwarte, traktowania zobowiązań roli poważnie. Zobowiązania roli, to oczekiwania, jakie formułują adresaci prawa. Postać tego adresata nie jest jednorodna, co trafnie oddaje pojęcie *role-set* (wprowadzone przez Roberta Merton).

### 3. Rola prawników z perspektywy idei podmiotowości

Aby móc mówić o odpowiedzialności w sensie bycia odpowiedzialnym przed kimś albo za coś najpierw musimy uznać pewną dozę podmiotowości. Nie sposób jest mówić o odpowiedzialności indywidualnej jeśli pomija się sprawczy moment działania jednostki. Problem podmiotowości w instytucjach prawnych podejmuje Larry May<sup>24</sup>. W pracy: *The Socially Responsive Self. Social Theory and Professional Ethics* autor argumentuje na rzecz tezy, że instytucje prawne stają się problematyczne, gdy sprowadzają działanie jednostki do wspólnego mianownika. „Tym, co ginie w anonimowości jest poczucie osobistej odpowiedzialności, które przeciwdziała potencjalnej chęci uczynienia zła lub krzywdy [...]. W tym sensie, powinniśmy być bardzo podejrzliwi wobec anonimowości instytucji. W interakcjach anonimowych trudno rozpoznać zło”<sup>25</sup>.

L. May, formułując powyższe uwagi, odwołuje się do ustaleń Hannah Arendt, która wskazuje na dwa sposoby budowania instytucji prawnych. Taki, który chroni indywidualne działanie i tworzy miejsce dla indywidualnego osądu oraz taki, który tego nie czyni. Jak zauważa Margaret Canovan,

---

<sup>24</sup> Larry May, *The Socially Responsive Self. Social Theory and Professional Ethics*, The University of Chicago Press, Chicago/London 1996.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 79 i 85.



H. Arendt wspiera idee budowania instytucji jako płotów, które ograniczają działanie jednostek w świecie instytucji, ale jednocześnie chronią społeczeństwo przez spontanicznymi ruchami osób wykonujących rolę<sup>26</sup>. Zdaniem Arendt dobry osąd opiera się na zdolności do myślenia, której warunkiem jest zachowanie podmiotowości. Projekt ten fundowany jest na trzech filarach: myślenie, wola (chcenie), sądzenie<sup>27</sup>.

Pierwszym filarem odpowiedzialnego działania jest myślenie. H. Arendt, dopytując się czym ono jest, wskazuje na ciągle utrzymywanie dialogu z własnym „ja”. Jeśli trafnie odczytuję myśl H. Arendt, to kluczowe dla tego dialogu staje się ocalenie moralności indywidualnej w tożsamości instytucjonalnej, która (w nieunikniony sposób) ma wpływ na myślenie członka instytucji<sup>28</sup>. Stąd też tak ważny staje się proces myślenia. „Myślenie nie tworzy wartości, nie wskazuje raz na zawsze, czym jest dobro, ale raczej rozkłada (*dissolve*) uznane reguły zachowań”<sup>29</sup>. Myślenie zatem wytwarza możliwość osądu rzeczy w nowym świetle. Szansa na lepszy – bo dopuszczający odejście od zastanego sposobu interpretacji – to nie jedyny atut myślenia. Zdaniem Arendt może ono zapobiec racjonalizowaniu działania nieodpowiedzialnego, a więc takiego, za które nie poczuwam się do odpowiedzialności<sup>30</sup>. Arendt ujmuje tę myśl w następujący sposób: „postępowanie moralne nie ma nic wspólnego z posłuszeństwem wobec jakiegokolwiek prawa, które nadane jest z zewnątrz [...]. [M]yślenie nieuchronnie wywiera destrukcyjny wpływ na wszystkie ustalone kryteria, wartości, miary dobra i zła, jednym słowem, na wszystkie zwyczaje i reguły działania w moralności i etyce”<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>27</sup> Hannah Arendt, *Myślenie*, przeł. Hanna Buczyńska-Garewicz, Czytelnik, Warszawa 2002, s. 109.

<sup>28</sup> Hannah Arendt, „Kilka zagadnień filozofii moralnej”, w: Jerome Kohn (red.), *Odpowiedzialność i władza sądzenia*, przeł. Wojciech Madej, Mieczysław Godyń, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 125.

<sup>29</sup> Paweł Śpiewak, „Dobro wspólne w myśli politycznej Hannah Arendt”, w: idem (red.), *W stronę wspólnego dobra*, Aletheia, Warszawa 1998, s. 165.

<sup>30</sup> Hannah Arendt, „Kilka zagadnień...”, op. cit., ss. 87, 119, 123-125, 129-132.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 98.

Dla H. Arendt myślenie jest warunkiem utrzymania autonomii jednostki. To myślenie bez podpórki – używając sformułowania Arendt – staje się fundamentem postawy, którą wyznacza odpowiedzialne działanie<sup>32</sup>. Pobudza do niego fenomen woli, tj. pragnienie działania, które stanowi drugi, po myśleniu, filar odpowiedzialnego działania. Samo zatem myślenie jest swego rodzaju gruntem, na którym może się zrodzić pragnienie działania. Przybliżając tę myśl powiedzmy, że czym innym jest świadomość odpowiedzialności działania, a czym innym jej wybór. Przekucie myślenia w działanie jest efektem woli, która pobudza do działania<sup>33</sup>. O ile zatem myślenie pozwala na przedstawianie tego wyboru jako dylematu moralnego, o tyle wola rozstrzyga ten dylemat poprzez dokonanie wyboru<sup>34</sup>.

Wydaje się, że H. Arendt przypisuje woli funkcję arbitra pomiędzy pragnieniami: rozwijania własnych kompetencji a poczuciem bezpieczeństwa<sup>35</sup>. Arbitra, który rozsądza, czy myślenie o czynie przerodzi się w jego dokonanie. Aby tak się stało, musi nastąpić przekucie woli w sądzenie, które jest efektem myślenia i woli działania<sup>36</sup>. W projekcie Arendt sądzenie staje się swego rodzaju zdolnością, dzięki której ogólność (reguła) oraz szczególność (doświadczenie interpretatora, rozpatrywany przypadek) zostają ze sobą połączone. Arendt, rozpoznając zdolność podciągnięcia tego, co szczególne pod to, co ogólne, wskazuje na trzy elementy: 1) myśleć samemu, 2) myśląc przyjmować pozycję innego człowieka, 3) myśleć w zgodzie z samym sobą. Pierwszy i trzeci aspekt uwarunkowuje na niepoddawanie się „rządom Nikogo”, a z kolei drugi na tzw. myślenie rozszerzone.

Myślenie ‘bez podpórki’ pozwala zapobiec skostnieniu, polegającemu na bezrefleksyjnie wyrażonej zgodzie na przyjęty sposób działania. Staje się to możliwe, ponieważ atrybutem myślenia jest sumienie<sup>37</sup>. Utworzenie, w wymiarze systemowym, warunków do myślenia może zapobiec

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>36</sup> Hannah Arendt, *Wola*, tłum. Robert Piłat, Czytelnik, Warszawa 1996, s. 45.

<sup>37</sup> Paweł Śpiewak, op. cit., s. 166.

wykonywaniu roli w sposób, który znamionuje banalność zła. Z jednej bowiem strony, myślenie jest warunkiem przyjęcia postawy sceptycznej wobec reguł zawodowych, czy też szerzej, wzorców działania w instytucji. Z drugiej zaś, to myślenie pozwala konstytuować tożsamość rozumianą jako identyfikację bycia sobą. W ten sposób staje się warunkiem ocalenia podmiotowości w roli zawodowej<sup>38</sup>.

O jak rozumianej podmiotowości w wykonywaniu roli możemy jednak mówić? Prawnik nigdy nie działa samotnie, ale w polu, w którym mamy do czynienia z tekstami prawnymi oraz innymi wykonawcami roli. W dyskursie prawniczym coraz silniejsze uznanie zyskuje stanowisko, zgodne z którym w procesie interpretacji prawnicy współtworzą znaczenie tekstu prawnego<sup>39</sup>. Podkreśla się również kreującą funkcję kultury prawniczej, zarówno w odniesieniu do znaczenia tekstu prawnego, jak i wzorców postępowania w działalności zawodowej<sup>40</sup>. Czy w związku z tym możemy mówić o podmiotowości wykonawcy roli?<sup>41</sup> Odpowiedź na postawione pytanie wyznacza jedną z osi dyskusji nie tylko w dyskursie prawniczym. Zdaniem Susanny Lindroos-Hovinheimo twierdzenie, że jednostka jest całkowicie wolna i samodzielnie podejmuje decyzje prawne, albo że jej działanie jest zdeterminowane przez strukturę instytucjonalną, w której działa jest nadmiernym uproszczeniem<sup>42</sup>. Według fińskiej badaczki prawa interesującą propozycję podmiotowości w wykonywanej roli przedstawia Judith Butler<sup>43</sup>. Autorka ta wskazuje na ograniczenie podmiotu w sprawczym momencie działania w instytucji. Niemniej jednak podkreśla konieczność traktowania człowieka jako

<sup>38</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>39</sup> Tomasz Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 173 i n.; Marcin Matczak, *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 136 i n.

<sup>40</sup> Artur Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Kolo-nia Limited, Wrocław 2002.

<sup>41</sup> Pytanie takie stawia Susanna Lindroos-Hovinheimo, op. cit., s. 144.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>43</sup> Judith Butler, *Giving an Account of Oneself*, New York, Ford-ham University Press 2005.

osoby odpowiedzialnej za podejmowane działanie. W projekcie Butler sędzia jest podmiotem i jako taki jest tworzony poprzez różne społeczne i prawne dyskursy, w ramach których nauczył się (i wciąż się uczy) być sędzią<sup>44</sup>.

S. Lindroos-Hovinheimo, komentując stanowisko J. Butler, wskazuje, że sędzia w podejmowanych działaniach: „odnawia te sposoby bycia. Powstają one w pewnym porządku prawnym i w określonej społeczności, która mówi, co oznacza bycie sędzią. Nawet dokonując samorefleksji, sędzia jest uwarunkowany swoją rolą sędziego”<sup>45</sup>.

Przedstawioną propozycję podmiotowości sędziego można odnieść również do innych profesji prawnych. Krok taki wykonuje Robert Cover, zdaniem którego działalność prawnicza (interpretacyjna) kształtowana jest na trzech filarach, tj. tekście prawnym, praktyce działania oraz osobowości wykonawcy roli<sup>46</sup>. Zdaniem R. Covera, uczestnicząc w praktyce prawniczej, jesteśmy zakorzenieni w różnych sferach naszej aktywności. Myśl ta wydaje się być bliska idei Wittgensteina, zgodnie z którą zawsze jesteśmy zakorzenieni w języku, w jego gramatyce i zawsze uczestniczymy w jakichś sposobach życia. W jej świetle podmiotowość prawnika jako wykonawcy roli ma charakter indywidualny oraz intersubiektywny<sup>47</sup>. J. Butler przedstawia ideę podmiotu, który tworzony jest poprzez odniesienie się do innych osób oraz dyskursy, w których uczestniczy. W ten sposób podmiot sam dla siebie nie jest w pełni przejrzysty. Czy w związku z tym możemy mu przypisać odpowiedzialność? Butler, podejmując to pytanie, opowiada się za osłabieniem idei odpowiedzialności poprzez ekspozycję struktury podmiotowości. Tak jak autorka uznaje granice rozumienia siebie samych, tak poczucie odpowiedzialności traktuje jako wyzwanie etyczne, a nie kategorię ontologiczną.

S. Lindroos-Hovinheimo, przedstawiając osobę sędziego z perspektywy projektu J. Butler, stwierdza: „Sędzia nigdy

---

<sup>44</sup> Ibidem, ss. 27-28.

<sup>45</sup> Susanna Lindroos-Hovinheimo, op. cit., s. 144.

<sup>46</sup> Robert Cover, „Violence and the Word”, *The Yale Law School* 1986, vol. 95, ss. 1617-1618.

<sup>47</sup> Judith Butler, op. cit., s. 28.

sam siebie nie zna w pełni, a to, kim jest nie zależy tylko od niego. Jest on konstruowany przez innych. Tymi innymi są tu: teksty prawne, oraz inni wykonawcy prawa, którzy razem tworzą i podtrzymują tradycję, praktykę prawniczą oraz ludzie, których życiem rządzi prawo i którzy tworzą społeczeństwo”<sup>48</sup>.

#### 4. Rola prawników z perspektywy idei zaufania

P. Cane, przedstawiając pojęcie odpowiedzialności w prawie, formułuje interesującą diagnozę. Zakłada ona, że im bardziej narastają społeczne, normatywne oczekiwania wobec danej praktyki, z tym większym natężeniem pojawia się pytanie o odpowiedzialność jej uczestników<sup>49</sup>. Z tego też powodu, według Nicola Lacey, powinniśmy myśleć o odpowiedzialności nie jako niezmiennej kategorii, ale takiej, której kwestia struktury i przypisywania zmienia się ze względu na kontekst społeczny<sup>50</sup>. Dlatego też, jak zauważa S. Veitch, odpowiedzialność roli pozostaje w korelacji z zakresem władzy<sup>51</sup>. Podstawy społecznego ugruntowania rosnących oczekiwań wobec roli prawników przedstawia socjologiczna analiza fenomenu zaufania do rządów ekspertów, których przykładem są prawnicy<sup>52</sup>.

Zdaniem Anthony Giddensa podstaw zaufania laika do profesjonalisty można poszukiwać nie tyle w uznaniu, że system ekspercki w postaci grupy zawodowej prawników jest wytworem wiedzy, której należy zawierzyć<sup>53</sup>. Akt zawierzenia, według A. Giddensa, jest konsekwencją niepokoju jednostki, której źródłem jest konieczność podejmowania

<sup>48</sup> Susanna Lindroos-Hovineimo, op. cit., s. 146.

<sup>49</sup> Peter Cane, op. cit., s. 31-32.

<sup>50</sup> Nicola Lacey, „Responsibility and modernity in criminal law”, *Journal of Political Philosophy* 2001, 9 (3), s. 275.

<sup>51</sup> Scott Veitch, op. cit., s. 41.

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat pisałem w tekście: „Zaufanie do zawodów prawniczych w społeczeństwie ryzyka”, w: Hubert Izdebski, Paweł Skuczyński (red.) *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy 2*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 12 i n.

<sup>53</sup> Anthony Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. Ewa Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 20.

decyzji<sup>54</sup>. Brytyjski socjolog uważa, że zaufanie systemowi eksperckiemu jest wyrazem kalkulacji jednostki<sup>55</sup>. Zawierzenie systemowi eksperckiemu wyposaża jednostkę w poczucie bezpieczeństwa, które wiąże się z wzięciem przez profesjonalistę odpowiedzialności za podejmowane decyzje, wybory<sup>56</sup>. W prezentowanym odczytaniu zaufanie systemowi eksperckiemu pozwala ugasić w jednostce niepokój związany z ciągłą zmiennością rzeczywistości, w tym także i tej prawnej. Słowem, odczuwany niepokój prowadzi w konsekwencji do zaufania systemowi eksperckiemu.

Przedstawiona wyżej diagnoza koresponduje z wizją społeczeństwa ryzyka, którą rozrysowuje Ulrich Beck. Zdaniem autora pracy: *Spółeczeństwo ryzyka* jednostka stara się ugasić niepokój związany z podejmowaniem decyzji, przesuwając odpowiedzialność na system ekspercki, ale jednocześnie uczestnicy tego systemu również nie są zainteresowani jej podjęciem<sup>57</sup>. Wydaje się, że wskazany problem ilustruje między innymi mechanizm rezygnacji z autonomii jednostki na rzecz bycia wychowankiem instytucji, której tożsamość wyznaczana jest przez strukturę instytucjonalną. Rezygnacja ta pozwala unikać uzasadniania decyzji jako jednostkowych na rzecz rozpatrywania jej jako kolejnego, podobnego przypadku, który został już wcześniej rozstrzygnięty. Poszukując przyczyn tego mechanizmu pomocne wydaje się być wyróżnienie pojęć: bezpieczeństwo i niepewność<sup>58</sup>. Bezpieczeństwo wiąże się z poczuciem pewności, tj. uznaniem, że postępujemy w sposób właściwy. Jak zauważa m.in. Erich

---

<sup>54</sup> Uzasadnienie to budowane jest na postawie społecznej, która zakłada szacunek wobec wiedzy technicznej, zob. Anthony Giddens, op. cit., s. 63.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>56</sup> Anthony Giddens zauważa: „Postawy zaufania, czy to wobec określonych instytucji, osób czy systemów, czy też te bardziej uogólnione, mają bezpośredni związek z poczuciem bezpieczeństwa psychicznego jednostek i grup”. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina Szulżycka, PWN, Warszawa 2010, s. 35.

<sup>57</sup> Ulrich Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. Stanisław Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

<sup>58</sup> Erich Fromm, *Rewolucja nadziei. Ku ucłowieczonej technologii*, tłum. Halina Adamska, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1996, ss. 72-82.

Fromm człowiek ma silną potrzebę pewności, chce wierzyć, że metoda jaką stosuje, pozwoli mu na rozwiązanie pojawiających się problemów – „W rzeczywistości woli nawet podejmować «złą» decyzję i być jej pewnym, niż «dobrą» i być targanym wątpliwościami co do jej słuszności”<sup>59</sup>.

Z przedstawionej diagnozy wyłania się następujący wniosek: podstawności zaufania do zawodów prawniczych możemy poszukiwać w niepokoju jednostki, która zawiera systemowi eksperckiemu, upatrując w nim ochrony na wzór bezpieczeństwa ontologicznego. Wydaje się jednak, że towarzyszący jednostce niepokój związany z podejmowaniem decyzji udziela się również profesjonalistom. Po obu stronach aktu zawierzenia mamy do czynienia z pewnymi znamionami ucieczki od odpowiedzialności, o czym wspominałem wyżej odwołując się do ustaleń S. Veitcha.

Remedium na wskazany problem można upatrywać w budowaniu instytucjonalnych mechanizmów, które, z jednej strony, pozwolą odciążyć interpretatora od podejmowania decyzji, z drugiej zaś, tworzą miejsce dla zachowania przez niego podmiotowości. Interesującą w tym zakresie propozycję przedstawia Piotr Sztompka, rozrysowując projekt ‘stawania się kultury zaufania’.

## 5. Kultura zaufania

Kultura jest jedną z wyróżnianych przez Piotra Sztompkę postaci rzeczywistości społecznej, wpisującej się w projekt społecznego stawania się społeczeństwa<sup>60</sup>. Zdaniem krakowskiego badacza przedstawianie pojęcia kultury naznaczone jest w myśli społecznej opozycją: wolność – przymus<sup>61</sup>. Z jednej strony, kultura wyznacza uczestnikom praktyki sposób działania. Z drugiej zaś strony, orientacje te mają charakter procesualny, a nie stały. Oznacza to, że uczestniczenie w kulturze zakłada konstytuowanie tych wzorców działania.

<sup>59</sup> Ibidem, ss. 72-73.

<sup>60</sup> Piotr Sztompka, „Teoria stawania się społeczeństwa. Szkic koncepcji”, *Kultura i Społeczeństwo*, 1991, nr 1, s. 18.

<sup>61</sup> Piotr Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007, s. 34. Podobnie Zygmunt Bauman, *Kultura jako praxis*, tłum. Jacek Konieczny, PWN, Warszawa 2012.

W tym sensie pojęcie kultury tworzy miejsce dla jednostki, która, reprodukując wzorce postępowania, jednocześnie uczestniczy poprzez działanie w ich zmianie.

Według P. Sztompki można wyróżnić i takie ujęcie zaufania, które bada je jako regułę kulturową<sup>62</sup>. Tak rozumiane zaufanie nie jest atrybutem jednostki, ale grupy społecznej, w której się uczestniczy. Zdaniem Sztompki zaufanie jako reguła kulturowa fundowana jest na doświadczeniu zbiorowym danej praktyki społecznej<sup>63</sup>. Przyjmując takie ujęcie zaufania, można posługiwać się pojęciem kultura zaufania albo kultura nieufności, mając na uwadze dominujący sposób funkcjonowania i działania praktyki społecznej, jaką jest, np. rola zawodowa sędziów, adwokatów. W jaki sposób kształtuje się kultura zaufania? Sztompka, podejmując to pytanie, przedstawia cztery założenia.

Pierwsze założenie dotyczy idei podmiotowości. Jest ona rozpisana na wymiar indywidualny oraz zbiorowy. Drugie założenie obejmuje pojęcie *praxis* jako pola jednostkowo-strukturalnego, w którym kształtują się zdarzenia społeczne. Konsekwencją tego założenia jest uznanie, że wpływ na zdarzenia społeczne mają zarówno struktury, w których one funkcjonują, jak i ludzie, którzy je dokonują. Trzecie założenie – związane z drugim – Sztompka przedstawia w sposób następujący: „sam kontekst strukturalny i możliwości, jakie stwarza, a także podmiotowe wyposażenie działających jednostek są kształtowane i przekształcane przez dokonującą się wcześniej *praxis*, stanowią nawarstwiony, trwały wynik wielu, często niezamierzonych, wcześniejszych działań”<sup>64</sup>. Czwarte założenie zakłada, że wpływ na *praxis* mają również inne czynniki o charakterze strukturalnym (tradycja, nierówności społeczne) oraz podmiotowym (poziom edukacji).

Z przedstawionych założeń można wyprowadzić dwie idee: podmiotowości oraz historyczności, kluczowe dla procesu stawania się kultury. Pierwsza z nich, idea podmiotowości, zakłada, że kategoria sprawstwa swym zakresem obejmuje nie tylko wymiar strukturalny, ale i jednostkowy. Oznacza

---

<sup>62</sup> Piotr Sztompka, *Zaufanie...*, s. 134 i n.

<sup>63</sup> Piotr Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Zak, Kraków 2012, s. 347.

<sup>64</sup> Piotr Sztompka, *Zaufanie...*, s. 272.



to, że czynnikiem kształtującym sposób działania, podejmowane czynności nie jest tylko struktura instytucjonalna, ważne jest również to, kto w niej uczestniczy. Z kolei druga idea – historyczności – zakłada, że pole jednostkowo-społeczne jest: „nierozdzielny stopem **ciągłości** historycznej i bezustannej **zmienności**, trwa i zmienia się równocześnie”<sup>65</sup>. Historyczność wskazuje zatem, że działanie w świecie praktyki instytucjonalnej, wyznaczone jest przez dwa filary. Pierwszy z nich, odsłania pojęcie ciągłości, które wskazuje, że działanie to związane jest pewnymi trwałymi czynnikami. Z kolei pojęcie zmiany sugeruje, że czynniki te ulegają przeobrażeniom poprzez działanie jednostki. W świetle obu wymienionych filarów kultura ma procesualną naturę, którą opisuje pojęcie ciągłości i zmiany. W dialogicznym ujęciu obu tych filarów możemy uchwycić społeczny proces tworzenia się kultury.

P. Sztompka, na podstawie wymienionych wyżej założeń oraz idei, rozrysowuje warunki sprzyjające kształtowaniu się kultury zaufania (a od strony negatywnej – kultury nieufności). W tym celu wyróżnia trzy czynniki: 1) dziedzictwo historyczne, 2) strukturalne, 3) podmiotowe.

Pierwszy z wymienionych czynników – dziedzictwo historyczne – ma charakter dany, odnosi się do dziejów społeczeństwa, grupy społecznej<sup>66</sup>.

Drugi czynnik odsłania kontekst strukturalny. W jego obrębie, według Sztompki, można wskazać na pięć warunków, które tworzą przestrzeń dla kultury zaufania. Są to: spójność normatywna, trwałość, przejrzystość, swojskość i odpowiedzialność.

Pierwszy z wymienionych warunków wskazuje na znaczenie spójności normatywnej systemu, za pomocą którego można układać relacje między ludźmi. Rolę taką może pełnić: prawo<sup>67</sup>, moralność czy też zwyczaj. Każdy z wymienionych

---

<sup>65</sup> Piotr Sztompka, *Socjologia...*, s. 530.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 353.

<sup>67</sup> P. Sztompka (wskazując na prawo jako system sprzyjający spójności normatywnej) pisze: „Podstawowym instrumentem polityki zwiększającym spójność normatywną jest legislacja. Trzeba konsekwentnie starać się budować system prawny, który byłby spójny i niesprzeczny, prosty i nie zanadto rozbudowany, przejrzysty i nie tajemniczy, trwały i nie przejściowy. Prawo musi stać się mocnym

systemów można rozpatrywać jako tworzący ramy życia społecznego. Stabilizacyjna funkcja tych ram tworzy poczucie bezpieczeństwa egzystencjalnego. To zdaniem P. Sztompki „sprzyja podejmowaniu zakładów wyrażających zaufanie”<sup>68</sup>. Odwrotnie sytuacja przedstawia się w warunkach anomii.

Drugim z wyróżnianych przez Sztompkę warunków (o charakterze strukturalnym) sprzyjających tworzeniu się kultury zaufania jest trwałość porządku społecznego. Nawiązując do poprzedniego warunku – spójności normatywnej – można powiedzieć, że kulturze zaufania sprzyja stabilny system, który możemy traktować jako punkt odniesienia. W takim przypadku pełni on funkcję regulatywną, wskazując wzór zachowania, a także kontrolną - poprzez eliminowanie działań niepożądanych w instytucji. Według Sztompki trwałość porządku społecznego pełni również funkcję odciążającą wobec wątpliwości związanych z pytaniem, jak należy postąpić.

Trzecim warunkiem, który pozwala budować kulturę zaufania jest przejrzystość organizacji społecznej. Możliwie jak największa transparentność w sferze publicznej, odnosząca się zwłaszcza do organów sprawujących władzę, tworzy klimat dla kultury zaufania.

Czwartym warunkiem jest swojskość (famiarność) środowiska społecznego. Sztompka, wskazując na ten czynnik, podkreśla znaczenie otoczenia, w którym działamy dla tworzenia się kultury zaufania. Rozumie je jako: „najbliższy, towarzyszący ludziom w ich działaniach, naturalny, technologiczny i cywilizacyjny «świat życia»”<sup>69</sup>. Twierdzenie, że swojskość sprzyja kulturze zaufania opiera się na założeniu, że lepiej czujemy się w miejscach, sytuacjach, które znamy i w których jesteśmy w jakiś sposób zakorzenieni.

Ostatnim – piątym – czynnikiem sprzyjającym kulturze zaufania jest odpowiedzialność osób i instytucji. P. Sztompka, rozrysowując ten warunek, wskazuje, z jednej strony, na wymiar instytucjonalny, w obrębie którego odpowiedzialność zapobiegać ma arbitralności w podejmowaniu

---

fundamentem spójności i stabilności całej organizacji społecznej”. Piotr Sztompka, *Zaufanie...*, s. 295.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 276.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 279.

decyzji. Z drugiej zaś strony, odpowiedzialność związana jest z podmiotowością osób działających. Oba te aspekty tworzą sytuację, w której wiadomo, kto podjął decyzję i do kogo, w związku z tym, można się zwrócić o jej wyjaśnienie.

Przedstawione warunki strukturalne budowania kultury zaufania P. Sztompka dopełnia (warunkami) podmiotowymi. Stanowią one, według krakowskiego badacza, trzeci czynnik mający wpływ na proces stawania się kultury zaufania. W obrębie podmiotowych komponentów można wyróżnić dwa rodzaje cech, które mają kluczowe znaczenie dla wyborów dokonywanych przez ludzi.

Pierwsze z nich to osobiste dyspozycje poszczególnych jednostek, które tworzą kapitał indywidualny. Charakteryzując pojęcie kapitału indywidualnego i jego znaczenie dla kultury zaufania, P. Sztompka stwierdza: „Sprzyja mu raczej ogólna aktywność i poczucie sprawstwa niż pasywność, optymizm niż pesymizm, zorientowanie na przyszłość niż orientacja prezentystyczna lub tradycjonalistyczna, raczej wysokie niż niskie aspiracje, afirmacja sukcesu raczej niż orientacja adaptacyjna, innowacyjność niż skłonność do konformizmu”<sup>70</sup>. Na kapitał indywidualny wpływ mają również zasoby, jakimi dysponuje jednostka, np. środki finansowe.

Drugie dyspozycje (mające znaczenie dla sposobu działania jednostki) to zasoby, jakimi dysponuje ogół społeczeństwa. Tworzą one kapitał zbiorowy<sup>71</sup>. P. Sztompka, wskazując na znaczenie kapitału zbiorowego w tworzeniu kultury zaufania, zwraca uwagę na dobra mające wpływ na status społeczno-ekonomiczny, np. posiadanie pracy, edukacja, więzi rodzinne czy też formy instytucjonalne, w których funkcjonuje i działa społeczeństwo.

Na podstawie przedstawionych warunków P. Sztompka rozrysowuje model stawania się kultury zaufania. Przedstawia się on następująco: „Dziedzictwo historyczne (odziedziczony poziom kultury: zaufania/nieufności) – czynniki strukturalne (spoistość normatywna, trwałość porządku

<sup>70</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>71</sup> Piotr Sztompka pojęcie kapitału zbiorowego przedstawia w następujący sposób: „suma jednostkowych zasobów, jakimi normalnie rozporządzają członkowie społeczeństwa”. Ibidem, s. 285. Szerzej na ten temat w pracy tegoż autora: *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Znak, Kraków 2016, część trzecia.

społecznego, przejrzystość organizacji społecznych, swojskość środowiska społecznego, odpowiedzialność osób i instytucji) – czynniki podmiotowe (kapitał indywidualny oraz kapitał zbiorowy) – efekt końcowy: kultura zaufania/kultura nieufności”<sup>72</sup>.

## 6. Uczestniczenie prawników w kulturze zaufania: próba aplikacji

Kultura prawnicza rozumiana jako *praxis* jest sferą kształtowaną przez działanie prawników w polu jednostkowo-strukturalnym. Powoduje to, że wpływ na jej kształt ma, z jednej strony, zaplecze instytucjonalne oraz społeczne, w którym funkcjonują juryści, z drugiej zaś strony, konkretne interakcje dokonywane w ramach wykonywanej roli. Tak rozumianą kulturę prawniczą jako rzeczywistość (tworzącą się w polu jednostkowo-strukturalnym) można próbować opisywać za pomocą idei zaufania, podmiotowości oraz odpowiedzialności.

W literaturze przedmiotu wskazuje się często na dwie odmiany zaufania<sup>73</sup>. Pierwszą z nich definiuje się jako zaufanie osobiste. Dotyczy ono relacji między ludźmi. Z kolei drugie ujęcie to zaufanie społeczne, nakierowane na instytucje działające w sferze publicznej. Zdaniem P. Sztompki różnica między dwoma wyróżnionymi odmianami zaufania (osobistym a społecznym) nie jest tak radykalna jak to się przedstawia. Krakowski badacz, uzasadniając stanowisko, tytułem przykładu podaje zaufanie do ról społecznych: „zaufanie osobiste do konkretnych odtwórców ról nie jest bez znaczenia dla podtrzymywania, wzmacniania lub osłabiania zaufania pozycyjnego, może się nawet przerodzić w zaufanie do całej instytucji”<sup>74</sup>. Pozyskując myśl P. Sztompki można powiedzieć, że zaufanie do zawodów prawniczych zależy, zarówno od kondycji praktyki instytucjonalnej, jak i postawy osób, wykonujących rolę.

Przedstawione ujęcie kultury prawniczej zakłada sprawstwo, w ujęciu tak strukturalnym, jak i podmiotowym.

---

<sup>72</sup> Piotr Sztompka, *Zaufanie...*, s. 292.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 114.

Z perspektywy sprawstwa strukturalnego na obraz kultury prawniczej (tak dla prawników, jak i opinii publicznej) wpływ ma kondycja poszczególnych praktyk instytucjonalnych, np. ról zawodowych czy też instytucji, takich jak Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich. Sprawstwo strukturalne zapewniać ma pewną postać autonomii działalności prawniczej od: a) praktyki politycznej, b) moralności zarówno społecznej, jak i indywidualnej. Z kolei sprawstwo podmiotowe sprzyja ekspozycji myśli, zgodnie z którą, to, jaki kształt ma prawo, zależy również od czynnika ludzkiego, tj. osób podejmujących decyzje. Sprawstwo podmiotowe pozwala zatem dostrzec sytuacyjność działania i potencjalną (przynajmniej) indywidualność podejmowanej decyzji.

Ukazanie działania prawników w świecie instytucji za pomocą sprawstwa ma i tę konsekwencję, że odsłania pojęcie odpowiedzialności. Jeśli bowiem przyjąć, że działanie jednostki może mieć wpływ na obraz kultury prawniczej, to pojawia się pytanie o odpowiedzialność osoby podejmującej decyzję. Odpowiedzialność tę możemy rozpisać w ujęciu indywidualnym, jak i instytucjonalnym. Odpowiadam za podejmowaną decyzję, która z kolei może mieć wpływ na obraz prawa w sferze publicznej.

Z przedłożonego obrazu wynika, że kultura prawnicza jest formą więzi moralnej, która obejmuje uczestników praktyki instytucjonalnej. W prezentowanym ujęciu więź moralna przyjmuje status faktu społecznego, w znaczeniu jakim posługiwał się tym określeniem Emil Durkheim. To, na ile jest ona silna, zależy, po pierwsze, od normatywności kultury, na ile wiąże ona uczestników praktyki, kształtując postawy działania w instytucji, a – po drugie – od innych praktyk instytucjonalnych, które oddziałują na obraz praktyki prawniczej w sferze publicznej.

## Bibliografia

- Arendt Hannah, „Kilka zagadnień filozofii moralnej”, w: Jerome Kohn (red.), *Odpowiedzialność i władza sądownia*, tłum. Wojciech Madej, Mieczysław Godyń, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2003 (ss. 80-175).

- Arendt Hannah, *Myślenie*, tłum. Hanna Buczyńska-Garewicz, Czytelnik, Warszawa 2002.
- Arendt Hannah, *Wola*, tłum. Robert Piłat, Czytelnik, Warszawa 1996.
- Bauman Zygmunt, *Kultura jako praxis*, tłum. Jacek Konieczny, PWN, Warszawa 2012.
- Beck Ulrich, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. Stanisław Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Bovens Mark, *The Quest for Responsibility. Accountability and Citizenship in Complex Organisations*, Cambridge University Press 1998.
- Butler Judith, *Giving an Account of Oneself*, New York, Fordham University Press 2005.
- Cane Peter, *Responsibility in Law and Morality*, Hart Publishing, Oxford-Portland Oregon 2002.
- Cover Robert, „Violence and the Word”, *The Yale Law School* 1986, vol. 95 (ss. 1601-1629).
- Czapska Janina, „Konflikty związane z pełnieniem roli prawnika-uczestnika wymiaru sprawiedliwości”, w: Grażyna Skąpska, Janina Czapska, Maria Kozłowska, *Spółeczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989 (ss. 29-54).
- Dynarowicz Ewa, „Komisja Prawdy i Pojednania w kulturowym repertuarze nowej RPA: Południowoafrykański dramat po apartheidzie (1996-2002)”, w: Renata Diaz-Szmidt, Małgorzata Szupejko (red.), *Kalejdoskop Afrykański. Problematyka tożsamości w literaturach Afryki przełomu XX-XXI wieku*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2012 (ss. 205-220).
- Filek Jacek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.
- Fromm Erich, *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, tłum. Halina Adamska, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1996.
- Giddens Anthony, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. Ewa Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Giddens Anthony, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina Szulżycka, PWN, Warszawa 2010.
- Gordon Robert W., „Why Lawyers Can't Just Be Hired Guns”, w: Deborah L. Rhode (ed.), *Ethics in Practice: Lawyers' Roles, Responsibilities, and Regulation*, Oxford University Press, Oxford – New York 2000 (ss. 42-55).
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Punishment and Responsibility. Essays in the Philosophy of Law*, Clarendon Press, Oxford 1968.

- Kaczmarek Przemysław, „Zaufanie do zawodów prawniczych w społeczeństwie ryzyka”, w: Hubert Izdebski, Paweł Skuczyński (red.), *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy 2*, LexisNexis, Warszawa 2011(ss. 11-20).
- Kozak Artur, *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Kolonia Limited, Wrocław 2002.
- Kronman Anthony T., „The Law as a Profession”, w: Deborah L. Rhode (ed.), *Ethics in Practice: Lawyers' Roles, Responsibilities and Regulation*, Oxford University Press, Oxford – New York 2000 (ss. 29-41).
- Kruse Katherine R., „The Jurisprudential Turn in Legal Ethics”, *Arizona Law Review* 2011, vol. 53 (ss. 493-531).
- Lacey Nicola, „Responsibility and modernity in criminal law”, *Journal of Political Philosophy* 2001, 9 (3) (ss. 249-276).
- Lindroos-Hovinheimo Susanna, *Justice and the Ethics of Legal Interpretation*, Routledge 2 Park Square 2012.
- Matczak Marcin, *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- May Larry, *The Socially Responsive Self. Social Theory and Professional Ethic*, The University of Chicago Press, Chicago/London 1996.
- Skuczyński Paweł, *Status etyki prawniczej*, LexisNexis, Warszawa 2010.
- Spyra Tomasz, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Zakamycze, Kraków 2006.
- Sztompka Piotr, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Znak, Kraków 2016.
- Sztompka Piotr, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2012.
- Sztompka Piotr, „Teoria stawania się społeczeństwa. Szkic koncepcji”, *Kultura i Społeczeństwo*, 1991 (1) (ss. 17-26).
- Sztompka Piotr, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.
- Śpiewak Piotr, „Dobro wspólne w myśli politycznej Hannah Arendt”, w: idem (red.), *W stronę wspólnego dobra*, Aletheia, Warszawa 1998 (ss. 129-182).
- Veitch Scott, *Law and Irresponsibility: On the Legitimation of Human Suffering*, Routledge Cavendish 2007.

